

J. J.

"Cuda techniki na przestrzeni dziejów", Witold Szołginia, Warszawa 1961 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 7/1-2, 205

1962

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



miotem nie kończących się sporów czy nawet „świętych wojen“ — jak np. ta, którą toczą technicy i fizycy o terminy „częstotliwość“ i „częstość“. Zaciętość tych wojen wynika przede wszystkim z uczuciowego, a nie rozumowego podchodzenia do sprawy, z przywiązania nabytych do takiego, a nie innego terminu.

Książka prof. Mazura stawia sobie m.in. zadania pacyfistyczne — ma ona ambicję przyczynienia się do likwidacji przyczyn wojen terminologicznych drogą stworzenia kryteriów konstruowania terminów — i rozstrzygania sporów — w postaci „zasad terminologicznych“. Są to zasady: powszechności, rodzimości, międzynarodowości, jednorodności, logiczności, systematyczności, zwiezłości, jednoznaczności, jednomanowości, reproduktywności, jednolitości, operatywności, poprawności i emocjonalności. Wyjaśnieniu tych zasad poświęcona jest pierwsza część książki.

Druga część (*Wyjaśnienia terminologiczne*) zawiera omówienie w świetle wymienionych zasad wielu spotykanych w praktyce wątpliwości terminologicznych. Autor przeprowadza tu nieraz subtelne rozróżnienia pomiędzy zbliżonymi lub konkurującymi terminami, dążąc do wyjaśnienia wątpliwości i rozstrzygnięcia sporów.

Byłoby oczywiście złudzeniem sądzić, że książka M. Mazura przyniesie pełne zakończenie sporów terminologicznych, a niektóre z jego propozycji wydają się wyraźnie niedostatecznie ugruntowane (tak jest np. z definicją pojęcia „technika“ i z przewidywaniem zniknięcia terminu „inżynieria“, s. 220—221). Praca ta stanowi jednak poważną próbę uporządkowania i zrjonalizowania zagadnień traktowanych obecnie dość często w sposób emocjonalny.

E.O.

Witold Szolginia, *Cuda techniki na przestrzeni dziejów*. Wydawnictwo Iskry, Warszawa 1961, s. 244.

Książka stanowi zbiór ok. 40 krótkich artykułów o słynnych budowlach i konstrukcjach technicznych przeszłości i teraźniejszości. Każdy z artykułów stanowi odrębną całość. Ich zestawienie nie pozwala jednak doszukać się jakiegokolwiek przemyślanego doboru i układu. Oto przykłady tytułów rozdziałów: *Siedem cudów świata starożytnego*, *Termy Karakalli*, *Sejsmoskop Dżan Chena*, *Organy w katedrze oliwskiej*, *Statua Wolności w Nowym Jorku*, *Metro Moskwy*, *Planetarium Śląskie*, *TU 114*. Słowem *cicer cum caule*.

Na wstępie książki redakcja podaje wprawdzie zasady doboru opisywanych cudów techniki: „książka w pierwszym rzędzie mówi o cudach dawnych lub zapomnianych“, a z najnowszych osiągnięć technicznych „o takich, które są słupami milowymi na drodze rozwoju techniki, nauki i cywilizacji“. Ale nawet te dość mgliste sformułowane zasady nie znajdują potwierdzenia w tekście. Czy można np. uznać konstrukcję tzw. *Atomium* z ostatniej Wystawy Światowej w Brukseli za milowy słup na drodze rozwoju techniki? Podobnie do tego miana nie może pretendować Planetarium Śląskie; w jakiej proporcji znajduje się w skali osiągnięć technicznych ta skądinąd udana budowla do opisywanych później raket księżycowych?

Nie przemyślany układ tematyczny książki, brak zarysowania choćby najogólniej jakiejś linii rozwojowej i wzajemnej zależności poszczególnych osiągnięć technicznych osłabiają wartość dydaktyczną publikacji, aczkolwiek w poszczególnych jej rozdziałach zawarto wiele interesujących oraz w żywej formie podanych informacji.

J.J.